

Lubelskie Konfrontacje

W ostatnich dniach kwietnia [1978] Lublin był miejscem Konfrontacji Młodego Teatru, w których uczestniczyło kilkanaście teatrów studenckich i kilka kabaretów z całej Polski. Festiwal miał charakter niekonkursowy. Celem jego była prezentacja ostatnich dokonań studenckiego ruchu teatralnego, z których najciekawsze okazały się spektakle zrealizowane w środowisku poznańskim i lubelskim.

Studencki Teatr „Jan” z Poznania przedstawił spektakl pt. „Smok”, którego scenariusz powstał na kanwie dramatu Eugeniusza Szwarca pod tym samym tytułem. Zespołowi udało się uzyskać bliski kontakt z widzem dzięki zastosowaniu najprostszych środków wyrażania treści aktualnych „tu i teraz”, a także dających możliwość szerokiej uniewersalizacji przedstawionych mechanizmów i ludzi, którzy je tworzą.

Jest to niewątpliwie zaleta przedstawienia, którego temat mieści się w kręgu zainteresowań niemalże wszystkich teatrów, prezentujących swoje spektakle podczas festiwalu. Różni ich jedynie większa lub mniejsza dojrzałość przemyśleń i świadomość warsztatu.

Jedną z najciekawszych wypowiedzi, być może najważniejszą, był spektakl „Odwyk” Sceny 6 z Lublina, reżyserowany przez Henryka Kowalczyka. Mimo, że pozostający jeszcze w toku prób, nosił cechy zamkniętej konstrukcji, wypełnionej sceniczną prezentacją różnych, często szkodliwych, postaw społecznych, których źródła tkwią nie tylko w mechanizmach sprawowania władzy, a przede wszystkim w sposobach myślenia jednostek. „Odwyk” nie oskarża, stawia natomiast mądre pytania, zmuszając widza do refleksji nad sobą i społeczeństwem pozostającym w określonych warunkach i konwencjach. Oskarżenie, częściej samooskarżenie, rodzi się w widzu, dostrzegającym własne przyzwolenie na postawy, hamujące prawidłowy rozwój społeczeństwa.

Spektakl ten pozostaje w ścisłym związku tematycznym i inscenizacyjnym z przedstawieniem „Przecena dla wszystkich” Teatru „Ósmego Dnia”. Doskonały warsztat aktorski, wiara, z jaką aktorzy przekazują ważne dla siebie treści - przekonują widza, zmuszają do penetracji samego siebie i otaczającej rzeczywistości.

Trzy spektakle to niewielka, chociaż bardzo charakterystyczna część lubelskich prezentacji.

Trudno jednak pominąć inne ważne przedstawienia: „Naszą niedzielę” Teatru Provisorium, „Lepszą przemianę materii” Grupy Chwilowej, „Repley” Lossu (teatry lubelskie), czy wreszcie „Teżnię” Warszawskiej Grupy Teatralnej. Wszystkie wymienione teatry łączy podobna problematyka, troska o prawidłowy rozwój społeczeństwa.

Nie mieści się w kręgu wspomnianych teatrów Scena Plastyczna z Lublina i jej najnowsza premiera „Wilgoć” w reżyserii Leszka Mądzika. Po „Zielniku” mówiącym o moralnej odpowiedzialności człowieka za jego związki emocjonalne z drugim człowiekiem, w „Wilgoci” reżyser powrócił do zasadniczych problemów, wiążących się z narodzinami i śmiercią. Przejmująca refleksja nad sensem życia, trwaniem w ciągłej świadomości grobów, ciemności nocy, gdy życiodajny deszcz nie może zabić lęku przed maską śmierci - to podstawowa treść plastycznej wizji lubelskiego teatru.

W festiwalu uczestniczyły teatry z wielu środowisk studenckich. Studenci Białegostoku pojechali do Lublina jeszcze jako obserwatorzy. Ale zbliżająca się premiera Teatru „nam 2” daje nadzieję na przyszłość.